

Syria potępia turecką agresję

22 stycznia 2018

Syryjskie władze zdecydowały się na potępienie trwającej tureckiej operacji wojskowej, prowadzonej przez armię tego kraju we współpracy z częścią „rebeliantów”, której celem jest odbicie terenów wokół miasta Afrin z rąk kurdyjskich Syryjskich Sił Demokratycznych. Dla Damaszku rzeczywistym celem operacji Ankary jest dostarczenie pomocy słabnącym grupom terrorystycznym, co jest pogwałceniem suwerenności Syryjskiej Republiki Arabskiej.[A]

Turecka armia na początku tygodnia rozpoczęła koncentrację sprzętu wojskowego przy granicy z Syrią, a dokładniej przy części prowincji Aleppo skupionej wokół miasta Afrin, gdzie znajdują się tereny kontrolowane przez kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF). Dodatkowo w stan gotowości postawione zostały grupy „rebeliantów” wspieranych przez Turcję od siedmiu lat, czyli od początku wojny w Syrii, a ponadto nasiliły się przypadki wzajemnego ostrzeliwania przez turecką granicę.[A]

Przedwczoraj tureckie siły zbrojne poinformowały o oficjalnym rozpoczęciu operacji specjalnej przeciwko „grupom terrorystycznym”, ponieważ takim mianem Ankara określa SDF, a przede wszystkim działające w jej ramach Powszechne Jednostki Obrony (PYD), mające być emanacją syryjskiej odnogi Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Jak na razie w ramach akcji o kryptonimie „Gałązka Oliwna” Turcy donoszą o zniszczeniu blisko 108 ze 113 celów jakie zostały wyznaczone ich siłom lotniczym, a na które mają składać się głównie magazyny z bronią.[A]

Operacja, której preludium były ubiegły weekendowe buńczuczne zapowiedzi tureckiego prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan, spotkała się ze zdecydowaną reakcją władz Syrii. Wpierw Syryjska Armia Arabska zapowiedziała, iż będzie zestrzeliwać

tureckie samoloty naruszające przestrzeń powietrzną kraju, a następnie atak na Afrin skrytykował resort spraw zagranicznych, który uznał agresję za naruszenie suwerenności kraju. Syryjskie MSZ poinformowało też o kłamstwach Turków, którzy twierdzą, że otrzymali zgodę syryjskich władz na swoje działania.[A]

Syryjski prezydent Baszar al-Assad nie ma natomiast wątpliwości, że turecka operacja wojskowa ma tak naprawdę pomóc grupom terrorystycznym, które niezależnie od swoich nazw były wspierane przez Ankarę od samego początku konfliktu.[A]

Syryjscy Kurdowie zmusili tureckie wojska i „powiązane z nimi ugrupowania” do odwrotu, powiedział RIA Novosti przedstawiciel Syryjskiego Kurdystanu w Moskwie Rodi Osman. Według niego tureccy żołnierze i syryjska opozycja zbrojna przy wsparciu Sił Powietrznych próbowali dostać się do miasta Afrin. W tym samym czasie dokonali ostrzału rakietowego. Jednakże Syryjskie Siły Demokratyczne uderzyły w pięć ich stanowisk w regionie, a także w trzy w prowincji Rajo SDF i w dwa w prowincji Bylbyl. „Te odcinki, które pokonali, opuścili” – mówi rozmówca agencji. Według niego podczas walk zginęło 10 tureckich żołnierzy i około 20 protureckich powstańców. „Według niektórych doniesień do Azaz (syryjskie miasto pod kontrolą opozycji – red.) przywieziono 18 ciał zabitych bojowników” – powiedział Osman. Co do strat wśród ludności cywilnej Afrinu, zginęło 11 cywilów, a 16 zostało rannych – dodał.[SN]

Działania Turcji zostały potępione również przez niektóre państwa regionu. Iran wezwał Turcję do powstrzymania ataku na Afrin, ponieważ operacja narusza integralność terytorialną Syrii, a także wzmacnia grupy islamskich fundamentalistów, wpisując się przy tym w destabilizację sytuacji w Syrii według amerykańskiego scenariusza. W podobnym tonie utrzymane jest oświadczenie resortu spraw zagranicznych Egiptu, który nazwał działania Turcji destabilizującymi i niweczącymi polityczny proces rozwiązania syryjskiego kryzysu.[A]

Na podstawie: Sana.sy, Almasdarnews.com, Presstv.com i inne

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], [pl.SputnikNews.com](#) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net